

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 6 marca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk. Za odnośnienie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy- czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Warunki pokoju.

Nie można tego przypisać pro- stemu zbiegowi okoliczności, iż pra- wie równocześnie z przemówieniem Sazonowa angielski prezes ministrów lord Asquith, złożył deklarację w sprawie angielskich warunków po- koju.

Niedawno koalicja zagwaranto- wała Belgji, że jednym z warunków pokoju całej koalicji będzie rekon- stytuowanie niepodległości państwa belgijskiego. W złożonej deklaracji lord Asquith ze strony rządu angielskiego rozszerza te warunki: nie scho- wamy miecza naszego do pochwy, dopóki Belgja, a obecnie dodaje i Serbja nie otrzymają z powrotem wszystkiego, co ofiarowały, nawet z nadatkiem, dopóki Anglja nie będzie zabezpieczona od ataków, dopóki pra- wa małych narodów w Europie nie będą zabezpieczone i dopóki nie zo- staną całkowicie i ostatecznie zniszc- zone panowanie militarysty prus- kiego" (WAT).

Jest rzeczą wielce dziwną, iż pre- mjer angielski ani jednego słowa nie poświęcił wschodniemu frontowi walk i pretensjom wschodniego sprzymie- rzenia.

Wygląda to conajmniej tak, jak- by warunkami pokoju dla Anglii by- ła jedynie wygrana na zachodzie. Ale jeżeli koalicja ma zawierać pokój łącz- nie, to przecież warunki rosyjskie muszą być równie dobrze angielskie- mi, jak i odwrotnie. Należy przypu- szczać, że tego rodzaju stawianie sprawy musi wzmócć czujność i dzia- łalność prawniczych kół rosyjskich, stale wszczynających wielkie antyan- gielskie larum.

Nie będzie zapewne z tej dekla- racji zadowolony p. Sazonow, który w swej mowie oznajmił, że łączność z na- szymi sprzymierzeńcami w osiągnię- tej z trudem jedynomyślności w ich wysiłkach" ma być rękojmią dalsze- powodzenia.

To przyznanie się Sazonowa u- chyla rąbek tajemniczej zastony; przyznał on, iż jedynomyślność zo- stała osiągnięta z wielkimi wysiłkami. W dalszym ciągu swej mowy Sazonow wyraźnie wskazał, między kim istniały te nieporozumienia; „sku- tki nieporozumień, które długo uno- siły się nad naszymi stosunkami do Anglii, znikły ostatecznie“.

Zdanie to niewątpliwie miało sta- nowić rekompensatę dla Anglii za a- taki i niewiarę w stosunku do niej prawniczych sfer rosyjskich.

Ale jakże pogodzić to oświadcze- nie z zagadkowym milczeniem o Ro- sji Asquitha? Przecież chyba poro- zumie nie nastąpiło na zasadzie zu- pełnego wyrzeczenia się przez Rosję wszelkich pretensji?

W dyplomacji często bardziej niepokojące jest milczenie i niedomó- wienie sojusznika, niż wyraźne star- cie z przeciwnikiem, i w tym wypad- ku wydaje się, iż zupełne pominięcie milczeniem przez Asquitha warun- ków Rosji niedźwiedzia przystępe wyswiadczy Sazonowi w jego walce z antyangielską prawicą.

Dziwnie trochę brzmi zagwaran- towanie przez Asquitha odzyskania niepodległości Serbji w zestawieniu z przemówieniem ministra Sazonowa. Omawiając bowiem sprawy bałkań- skie, Sazonow powiedział: „Zarzut, iż Serbja mogła być uratowana, gdyby sprzymierzeńcom udało się pozyskać dla swej sprawy Bułgarię, jest nieu- zasadniony, gdyż nawet w tym wy- padku koalicja nie byłaby prawdopo- dobnie w stanie oszczędzić Serbji ka- tastrofy“.

Oświadczenie to jest wystawie- niem świadectwa słabości koalicji, stwierdza ono bowiem, że nawet przy pomocy Bułgarii koalicja nie byłaby w stanie przeciwstawić się państwu centralnym, tak silnie, aby nie dopu- ścić do upadku Serbji.

W stosunku do sprawy polskiej Asquith był logiczny, to znaczy, nie poruszał spraw z Rosją najbardziej związanych. Zdanie o prawach małych narodów jest for- mułą, w której wszystko może się mieścić.

Tym więc sposobem Asquith w tej sprawie wyjątkowo oddał głos Sa- zonowi.

A Sazonow w tej sprawie mówił stosunkowo dużo i z widoczną preme- dytacją.

Z przemówienia tego widoczne jest, iż w sprawie polskiej żadnej zmiany programu rząd rosyjski nie posiada. Autonomia nadana w sier- pniu została jedynie potwierdzona. Prócz tego p. Sazonow potwierdził dążenia do „zjednoczenia ziem pol- skich“. Kwestją jest tylko wielce po- poważną, czy w możliwość przepro- wadzenia tego programu p. Sazonow wierzy. Już rok temu zagorzali zwol- lennicy wojny, jak Musin-Puszkina, pęseł Lwow, oświadczyli, iż nie wie- rzą w możliwość zdobycia nie tylko Poznania, ale nawet Krakowa, co wówczas wydawało się prawdopodo- bniejsze. Dziś jednak z tego „mira- zu“ robi się program rzekomo realny po co? Cel jest wyraźny i nie po- trzebuje komentarzy. O państwowo- ści polskiej niema ani słowa. Zdaje się więc, że deklaracja p. Sazonowa dostatecznie niweczy pogłoski i plot- ki o jakowemś nadaniu Polsce przez Rosję niezależności. Ale w takim ra- zie przypisywana p. Dmowskiemu misja wydaje się więcej niż niepra- wdopodobną, a rzekome gwarancje, utrzymywane przezeń, wielce fikcyj- nemi.

L. Ch.

Wokół wojny.

Pułkownik Repington o Verdun.

Angielski pułkownik Repington, który uchodzi za najlepszą krytykę wojennego, pisze w „Times“ między innymi co następuje: Znajdujemy się wobec poważnej akcji, w której prze- ciwnik ku zadowoleniu sprzymie- rzeńców zdradza swoje plany. Akcja pod Verdun to tylko początek, nie- zadługo nastąpi dalszy ciąg operacji nieprzyjaciela, najprawdopodobniej w Szampanji. Wiedzieliśmy o tem z

góry, że do ofensywy tej musi ze strony niemieckiej dojść czy prędzej, czy później, i nie była ona dla nikogo niespodzianką. Inaczej być zresztą nie mogło; za dwa miesiące bowiem rozpoczną włości i rosjanie ofensywę, ale przez cały ten przeciąg czasu nie mogą wywierać na wojska nie- przyjacielskie ze względów klima- tycznych prawie żadnej presji.

Należało zatem uprzedzić sprzy- mierzeńców. Na froncie zachodnim zgromadził nieprzyjaciel conajmniej 118 dywizji czyli milion i 400,000 żołnierzy wyborowych. Ponadto zgro- madzono na zachodnim froncie bar- dzo dużo armat nie tylko niemieck- ich, ale i austriackich. Na wszyst- kie próby ofensywy nieprzyjaciel- skiej nie odpowiadaliśmy dotąd na serio, gdyż uważamy, że nie nadszedł

Co do Verdun, to należy uważać go jako przedłużenie linii, a nie jako fortecę niezdobytą. Po wynalezieniu dział tak ciężkiego kalibru, jakie są używane w obecnej wojnie, fortece wogóle nie mają żadnego znaczenia. Gdyby nawet miała przejść twierdza Verdun w ręce nieprzyjaciela, co jed- nak nie będzie łatwym, a co będzie kosztowało go wiele ofiar, to opinia francuska może być spokojna; ko- niec wojny rozegra się gdzieś indziej.

Liebknecht, a palestra berlińska.

Ostatnio zarząd palestry berliń- skiej otrzymał liczne żądania ze strony członków palestry, aby wy- kluczyc z korporacji znanego socja- listę, dr. Liebknechta za jego anti- państwową działalność.

W ostatnim numerze „Juristische Wochenschrift“ tajny radca prawny, dr. Haber, odpowiada w specjalnym artykule na żądanie adwokatów ber- lińskich.

Dr. Haber stoi już od wielu lat na czele adwokatury niemieckiej.

Pisze on między innymi: „Naj- bardziej błędna działalność politycz- na nie jest jeszcze sprawdzianem braku honoru. Cała działalność dr. Liebknechta, mowy jego i artykuły robią wrażenie dobrej woli i dbałości o dobro ojczyzny. Zagadnienia poli- tyczne nie mogą być rozwiązywane ani przez sądy dyscyplinarne, ani przez sądy karne.“

Polityczne procesy, jak dowiodła praktyka, mają skutek wprost od- wrotny od pożądanego. Naród nie- miecki zdola bez postępowania są- dowego uchronić się od wpływów dr. Liebknechta. Należy się strzec aby nie opromienił tego człowieka aureolą męczennika, ani nie akcento- wać jego poglądów przez poważne repliki“.

Berlińska izba adwokatów, jak wiadomo, nie uznała także za sto- sowne wystąpienie sądowe przeciwko dr. Liebknechtowi.

Kwestję więc należy uważać, jako chwilowo załatwioną.

(„Voss. Ztg.“).

Król Nikita zmienia rezydencję.

Król i królowa czarnogórska oraz inni członkowie rodziny królewskiej i rządu czarnogórskiego z ministrem Mjuskowiczem na czele udają się w przyszłym tygodniu do Bordeaux.

Bordeaux zostało wybrane jako stała rezydencja dla rodziny i rządu czar- nogórskiego.

Zobozu robotniczego*)

W obecnym przełomie, który szcze- gólnie dotkliwie wstrząsa klasą ro- botniczą, przerzedzając bez miary jej szereg, — widnieją jednak nowe ho- ryzonty dla działalności robotniczej, w związku ze zmianą politycznych warunków kraju i jego przyszłym niezależnieniem.

Jeżeli ogarnąć wzrokiem przebieg ostatniego dziesięciolecia, uwidocznia się, jak ruch robotniczy, wzrosły na krótko, podczas t. zw. „erw konstytu- szeregu lat następnych. Upadła też wiara w konstytucjonalizm rosyjski. Rozpoczęła się przymusowa likwi- dacja. Organizacje robotnicze, napa- stowane ustawicznie przez ogranicze- nia rozmaite i represje, nie dawały swym członkom należytej obrony.

Przeciwnie udział w związku sta- wał się ciężarem, niebezpiecznym dla stowarzyszonych. Szeregi zwią- kowców malały, niekiedy organizacje zawieszaly swą działalność z braku członków.

Bez organizacji jako tako silnych nie można było prowadzić skutecz- nej pomocy w czasie kryzysów, któ- rych znaczna część wynikała na tle niedomagań imperjum rosyjskiego, od których i przemysł Królestwa był zależny.

Również zaznaczał się brak po- mocy podczas akcji obronnej.

Interesy robotnicze nie mogły li- czyć na kompromisowe choćby sta- nowisko rządu, który ważniejszą miał do spełnienia misję wtłaczania Kró- lestwa w ramy państwowości rosyj- skiej.

Działalność kulturalna, jak wie- my, tamowana była z obawy przed udostępnieniem oświaty narodowej. Cały szereg instytucji oświatowych, w których warstwy pracujące uzy- skiwały możność podniesienia się umysłowego, jak np. Macierz Szkol- na, Kursa dla analfabetów, Uniwersy- tet dla wszystkich i wiele innych, padł ofiarą rządów rosyjskich.

Szkolnictwo początkowe, utrzy- mane na niskim poziomie, przystoso- wanym do celów rusyfikacji, nie da- wało należytego rozwświetlenia umy- słów dziatwy robotniczej, to też wy- chodziła ona stamtąd zaniedbana.

Eksploatacja ekonomiczna kraju i podporządkowanie interesów provin- cji polskiej interesom ogólnopanstwo- wym tamowała należyty rozwój spo- łeczeństwa i również tamowała roz- wój przemysłu, w którym panowała gospodarka chaotyczna, rabunkowa.

Skomplikowany ogólnym stanem politycznym układ spraw narodowe-

*) Udzielając gościnny na łamach pisma naszego autorowi powyższego artykułu, za- znaczyć musimy, iż z poglądami w nim wy- tuzeczonemi nie zupełnie się zgadzamy. Rur- tyjnego stanowiska autora oczywiście niepo- dzielamy, lecz jako pismo demokratyczne u- ważamy za swój obowiązek zamieszczanie wszelkich prac, mogących się przyczynić do wyświeślenia sprawy robotniczej.

ściowych był ciężarem dla rozwoju organizacji robotniczej i powodował częste atagi, będące skutkiem: granicy osiadłości żydowskiej, faworyzowania przybyszów rosyjskich, jak np. usuwanie polskiego personelu na kolejach i t. p.

W zaznaczonych tu w zarysie warunkach politycznych, działalność robotnicza oparta była na chwiejnym gruncie kraju, pozbawionego elementarnych praw politycznych, jakimi są prawa narodowe stanowienia o własnych sprawach i odczuwającego na sobie od dziesiątków lat braki normalnego życia państwowego.

Jakąż broń polityczną posiadał ogół robotniczy?

Reprezentację w Dumie Państwowej.

Lecz parodią był ten wpływ polityczny, który ujawnił się w kilku interpelacjach — o wiele mniejszy od wpływu, wywieranego przez ruch rosyjski. To też mikroscop, na ta reprezentacja była dla ogółu robotniczego obojętna.

Ci kierownicy robotniczy, którzy od czasów „wolnościowych“ przywiązywali wielką wagę do t. zw. ruchu ogólnorosyjskiego, próbowali stworzyć jakiś łącznik z Piotrogodem.

Wysiłki te, nad połączeniem węzłami serdeczności z organizacjami rosyjskimi, osiągały bardzo mierne wyniki.

Opócz zamacenia frazeologią ten związek z ruchem robotniczym rosyjskim nie wykazał żadnych korzyści, obarczył zaś ciężarem upartego dogmatyzmu rosyjskiego i wywołał wiele polemik, „ak up. pomiędzy „Kuznia“ a wydawaną na bruku pietrogrodzkim „Nową Trybuną“.

Kierownicy rosyjscy rościć zaczęli pretensje do przewodzenia nad ruchem w Królestwie co się ujawniło.

Pominawszy tu odmienność warunków, robotnik polski, czujący u siebie małe węzły organizacyjnych i brak określonej akcji politycznej, tem bardziej nie mógł odczuć „łączności ogólnorosyjskiej“, która była, zaisię, pojęciem oderwanem, cieniem bezcieleśnym, spreparowanym i nadużywanym przez „prawowitnych marksistów“.

Pozostała jedynie drobna działalność, głównie przy organizacji kas dla cherych; o obszerniejszej, legalnej, w powyższych warunkach mowy być nie mogło.

Apatja wzrastala niepomiernie, a w ogólnej pomocy nienormalnych warunków, nieznaną lub mało znaną i pozbawioną kontroli większość kierowników robotniczych, reprezentujących odłam edesceji, zapisywała dalej recepty podażania w ognie pochodu ogólnorosyjskiego.

Z chwilą wybuchu wojny zajęto się w kołach robotniczych pracą bieżącą, nad ulżeniem niedoli robotniczej podczas wojny.

Pomimo utrudnionych warunków rozpoczęto pracę uświadamiającą ważność dla klasy robotniczej przełomu, podczas którego decydują się losy polityczne ziem polskich.

Dawną apatię zastąpiły nadzieje na zmiany polityczne, któreby pozwoliły na stały już i normalny rozwój działalności robotniczej.

Z istniejących oddawna dwóch odłamu robotniczych, odłamu socjal-demokratycznego nie pozbył się dawnych nałogów i piecziłowicie chronił przed zagładą burzliwych czasów swój bagaż, zawierający mocno pożółkłe już wskazania i komentarze, dotyczące się łączności z wszechrosyjskim ruchem robotniczym.

Stare te przyzwyczajenia i uparte zamykanie oczu na obecny przełom polityczny uwidoczniły się na pamiętnym zebraniu, odbytem w Łodzi w lutym 1915 r.

Wtedy to, tłumom robotniczym polskim, inaczej zupełnie usposobionym, narzucono bardzo „aktualną“ rezolucję, w której protestowano: żeby rząd rosyjski nie dokonywał aresztowań wśród robotników Piotrogodu, żeby nie stawiał postów rosyjskich w Dumie przed sądem i nie uciskał pracy robotniczej.

Na drugim zebraniu zajęto się uchwałą o urzędzeniu „dnia kobiet“, na wzór petersburskiego z r. 1914.

Co zrodziło te uchwały?

Pozostaną one niezapomniane. Takie to kwiatkizadział odiam socjal-dem.

Rzeczywistość jednak inne pokazała oblicze.

Odłamu robotniczy, zwany przez tamtych socjal-patrytycznym, który zwraca baczna uwagę na przebieg zdarzeń obecnych i opiera przyszłość organizacji robotniczej na uzdrowieniu podstaw politycznych naszego życia narodowego, — na niezależność ziem polskich, — wzrasta w siłę i obejmuje coraz większe rzesze robotnicze, którym nie obce są sprawy ogólnonarodowe.

Kierunek ten opiera działalność robotniczą na zdobyciu takich warunków politycznych, w jakich działalność ta istnieje we wszystkich krajach narodowych, które rządzą się samodzielnie.

Na tej drodze ruch robotniczy pozabędzie się cięarów nienormalnego bytu politycznego.

Z kierunkiem powyższym walczy bezskutecznie socjal-demokracja, malejąca ustawicznie.

„Nasza Trybuna“ w taki sposób ubolewa nad zmniejszaniem się wpływów socjal-dem.

„Lewica P. P. S., która jeno pod wpływem zasadniczej krytyki socjal-dem. zdołała się utrzymać przez pewien czas na stanowisku pośrednim, poddała się ostatnio wpływom swoich „prawicowych“ żywołów i wpłynęła bez zastrzeżeń na wody „oportunistmu“ i obywatelskiej polityki. Jej braca w instytucjach gospodarczych, Komisji Organizacyjnej Inspekcji Pracy składa codzień świadectwo nieustannych wewnątrznych paktów między t. zw. obywatelskim sumieniem a wskazaniami marksizmu.“

Ubolewana „Trybuna“, motania się przeciwko „socjal-patriotom“ i nie powszyrzają dalszego łączenia się robotników polskich pod hasłem: silna organizacja robotnicza na uzdrowionym gruncie narodowym, który sprzyjać będzie rozwojowi działalności robotniczej i demokratyzacji społeczeństwa.

Rafał Kord.

Dowóz żywności z Ameryki.

„Kurier Warszawski“ pisze: Donosiliśmy w swoim czasie o odezwie prezydenta ks. Zdzisława Lubomirskiego, wysłanej d. 12 listopada za pośrednictwem ambasady amerykańskiej do Piotrogodu w sprawie dowozu żywności z Anglii.

Na odezwę powyższą komitet obywatelski otrzymał wczoraj za pośrednictwem władz niemieckich odpowiedź, z której podajemy, co następuje:

„Piotrogród, dnia 10/23 stycznia 1916 r. Jaśnie Oświecony Książę Zdzisław Lubomirski. Warszawa.

Nam dniu 26 grudnia n. st. wręczoną nam została za pośrednictwem ambasady amerykańskiej odezwa J. O. Księcia z dnia 12 listopada, zawierająca jeden załącznik: „Podanie do Komisji pomocy dla Belgii“ w języku poskim — angielskiego tekstu memorandum nie otrzymaliśmy. Niezwłocznie porozwiałem się z hr. Wielopolskim i ze wskazanymi przez księcia pp.: Glezmerem, Grabskim i. Zukońskim. Zdecydowano poczynić najspieszniej odpowiednie kroki, do których powołano Zygmunta hr. Wielopolskiego i L. Kronenberga.

Za łaskawem pośrednictwem ambasady amerykańskiej zdajemy poniżej sprawę z rezultatu naszych usiłowań. Wyjaśniwszy całą wagę projektu ministrowi spraw zagranicznych i wręczwszy mu przetłumaczone na język rosyjski list księcia i hr. Ronikera oraz podanie do Komisji pomocy Belgii, uzyskaliśmy całkowitą, życziłą aprobatę p. ministra i przyrzeczenie wniesienia sprawy pod decyzję rady ministrów.

Rada ministrów zgodziła się na projektowaną pomoc dla Królestwa pod następującymi warunkami: aby zboże nie było kupowane w Rosji, aby akcja ta nie miała charakteru, jakoby wychodziła oficjalnie od rządu

rosyjskiego, oraz aby rząd niemiecki dał odpowiednie gwarancje, że przesyłana żywność nie będzie ulegała rekwiizycji, konfiskacie. O powyższej decyzji ma być poinformowany poseł rosyjski w Londynie, hr. Benken-dorff.

Hr. Maurycy Zamojski, zaopatrzony w kopje przesłanych nam dokumentów, był z wiadomością p. ministra spraw zagranicznych wydelegowany do Londynu, do pilnowania i do przeprowadzenia tej sprawy w Londynie i teraz oczekiwać będziemy wiadomości o wyniku usiłowań, pod egidą ambasadora, hr. Benkenorifa, czynionych, Staraliśmy się jaknajspieszniej tę, tak ważną sprawę tutaj przeprowadzić, rozumiejąc, jak bardzo na jej spiesznym załatwieniu zależy.

Trudności komunikacyjne, nawet telegraficzne, nie pozwalają nam mieć nadziei na natychmiastowe rezultaty z Londynu. Jednak, gdy tylko wiadomość otrzymamy, wnet udamy się do wskazanego nam pośrednictwa ambasady amerykańskiej, celem możliwie szybkiego powiadomienia księcia o położeniu sprawy.

Dla czynienia kroków celem uzyskania od rządu gwarancji bankowej dla operacji Komisji pomocy dla Belgii, nieodzowną jest tutaj obecność przedstawiciela tej Komisji, któryby był upoważniony i zaopatrzony we wszystkie dane — do układów o warunkach i sposoby przeprowadzenia tej rekoimi. O tej ewentualności zawiadamiamy naszych przedstawicieli w Londynie.

Z wysokim poważaniem podp.: Leopold Kronenberg Zygmunta hr. Wielopolski.

Kronika

czyszczeniu.

Do wyjazdu kolejną niezbędnem jest obecnie świadectwo o oczyszczeniu (Entlausungsschein). Świadectwa te wydawane są w następujących miejscach. W zakładzie (Entlausungsanstalt) przy ul. Pańskiej 115, u d-ra Hübniera przy ul. Piotrkowskiej 273, u d-ra Bräntigama przy ul. Nowo-Spacerowej 7, oraz u d-ra Ockera przy ul. Piotrkowskiej 85.

Opłata przy wydawaniu świadectw pobierana jest w wysokości 75 kopiejek.

(a) Z II Domu izolacyjnego.

W II Domu izolacyjnym przy ul. Karola 28 zmniejszony został czas trzymania pod obserwacją lekarską izolowanych w tym domu osób z dni 21 na 14.

(a) Podwójne porcje obiadowe.

Zarząd tanich kuchni robotniczych przy związkach zawodowych postanowił wydawać podwójne porcje obiady w cenie 3 kop., dla tych stołowników, dla których zakraknie chleba dla dodania do jednej porcji obiady.

Cena takiego obiady podwójnego bez chleba będzie ta sama, co i pojedynczego z chlebem.

(a) Nowa tania kuchnia ludowa w Radogoszczu.

W tych dniach otwartą zostaje w Radogoszczu przy ul. Dolnej 6, nowa tania kuchnia ludowa.

Kuchnia ta wydawać będzie obiady w cenie 3 kop. na 1000 porcji dla dorosłych, obok tego zaś dla dzieci szkolnych 500 obiadow tanich i bezpłatnych.

(a) Sprzedaż węgla

Na placach sprzedaży węgla gminy żydowskiej wzaowiono sprzedaż węgla na ćwierćki dla biednej ludności żydowskiej, w cenie 1 marki za ćwierćkę.

(k) Kolejarze żydzi.

Na stacji kole owej w Łowiczu, jak donoszą pisma żargonowe, pracuje 30 żydów, jako urzędników kolejowych. Pobierają oni po 3 rb. 50 kop. dziennej płacy i noszą nniformy urzędników kolejowych.

Wypadki i kradzieże:

(a) Smały napad rabunkowy.

Onegoż o godz 12 w południe przy ul. Dzielnej 23 do mieszkania niejakiego H. L. Friedmana pewien osobnik zapukał do drzwi, mówiąc, iż ma interes do Friedmana. Gdy służąca otworzyła drzwi, pytając, czego potrzeba, nieznanomy wdart się do mieszkania,

wyciągnął kawał żelaza, którym zagroził służącą, żądając wydania pieniędzy. Obeszwiadciona groźbą śmierci służąca nie mogła przeskodzić rabusiowi w wyłamaniu szaf i skradzeniu gotówki (około 70 rubli i złoty zegarek); rabus zbiegł.

(a) Zwalozione zwłoki.

Onegoż wieczorem na Złotym Rynku znaleziono martwe zwłoki młodego izraelity, w wieku około 24 lat, bez żadnych dokumentów osobistych. Zwłoki w celu pogrzebania zabrane zostało przez Tow. „Ostatniej Posługi“.

Zę związków i stowarzyszeń

X (r) Z Tow. Lekarskiego.

Zarząd Tow. Lek. zawiadamia członków o posiedzeniu dnia 8 marca o godz. 8 i pół wiecz., na którym będzie wygłoszony referat: O obrazach anatomo-patologicznych i klinicznych nowotworów mózdzku, z demonstacją przypadków z Kochanówki.

X Nowe Stowarzyszenie.

Przez Prezydium Policyjne zatwierdzone zostało nowe Stowarzyszenie właścicieli piekarń wypiekających wyroby cukiernicze, oraz właścicieli cukierni m. Łodzi.

Zebranie organizacyjne, wyznaczone na ubiegłą niedzielę, nie odbyło się z przyczyn od organizatorów niezależnych i zwołaniem zostanie w II terminie.

X (r) Zebranie Koła Ogrodników Polskich.

Wczoraj po poł. w lokalu Stow. majstrów fabrycznych, przy Nowym Rynku № 6, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Koła Łódzkiego Związku Zawodowego Ogrodników Polskich. Po zagaleniu obrad przez prezesa, p. Józefa Hejwowskiego, odczytano sprawozdania za lata ubiegłe oraz protokół Komisji Rewizyjnej, skarbnik, p. Wesolek, odczytał stan kasy za czas od dnia 1 października 1913 r. do dn. 15 lutego 1916 r., podług którego było w przychodzie 1040 rb. 06 kop., wydatkowane na utrzymanie biura i pożyczki członków 566 rb. 70 kop., w kasie pozostaje 483 rb. 36 kop.

P. L. Kołaczkowski odczytał sprawozdanie z działalności biura pośrednictwa pracy za rok 1914, a mianowicie: pracodawców zgłosiło się 7, poszukujących zaś posad 17, w tem członków 6, nieczłonków 11, otrzymało zajęcie 8 osób.

W okresie przedwojennym urządzano publiczne wykłady ogrodnictwa, zorganizowano wystawę ogrodniczą w Łodzi, p. Kołaczkowski i p. Grądzki demonstrowali pokazy cięcia krzewów i drzew, oraz drzew owocowych, w parku p. Herbsta, pod kierunkiem p. Wesółka, dokonano ekspertryzy walki ze strasznym pasorzytem Schizoneura Lanigiera, niszczącym w okolicach Łodzi sady jabłoniowe. Z chwilą wybuchu wojny Koło zawiesiło swą działalność.

Po przyjęciu sprawozdań do Prezydium zaproszono na przewodniczącym p. Konstatego Karwackiego, na asesorów zaś Leona Rutkowskiego i Fr. Dymkowskiego i przystąpiono do wyborów. Do nowego zarządu weszli pp.: Józef Hejwowski jako prezes (ponownie), Zygmunta Kaczowski wice-prezes, Leon Kołaczkowski sekretarz i kierownik biura, Franciszek Wesolek, skarbnik, członkowie zarządu Franciszek Karwacki, Stanisław Karwacki, Bolesław Miniewicz, Franciszek Dymkowski, Leon Rutkowski i Franciszek Bazył; do Komisji Rewizyjnej pp.: Adam Hejwowski, Mieczysław Dąbrowski i Leon Janczar.

Lokal Koła postanowiono przenieść do lokalu Stow. majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku № 6, zaś ustanowienie budżetu na rok bieżący przekazano nowemu zarządowi.

Posiedzenia miesięczne postanowiono odbywać w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym dniu miesiąca. Do składu sądu polubownego powołano pp.: Józefa Hejwowskiego, L. Kołaczkowskiego, K. Karwackiego, Piotra Laskowskiego i Marcina Dziadka.

W końcu delegat Koła p. Leon Kołaczkowski wygłosił relację z ogólnego dorocznego zebrania Centrali warszawskiej związku, odbytego w tych dniach.

Wobec zalegania w płaceniu składki Związek jest w przykrem położeniu materjalnem i zmuszony został do zmiany obszernego lokalu na

ś. † p.
Bronisława Bartkiewicz Filipczak
PIELĘGNIARKA

po ciężkich cierpieniach zmarła dn. 5 marca 1916 r., o godz. 3 w nocy, przeżywszy lat 31. Pogrzeb odbędzie się dn. 7 b. m. o godz. 2 i pół po południu ze szpitala Poznańskich przy ul. Drewnowskiej Nr 75, na stary cmentarz katolicki. W zmarłej tracimy szczerą koleżankę, która chętnie i gorliwie pracowała na naszym polu. Niech Jej ziemia lekka będzie.

Koleżanki.

Douaument. Walk piechoty nie było. By uniknąć niepotrzebnych strat, opróżniliśmy wczoraj, wydarty francuzom 28-go lutego pod leśniczówką Thiaville (na północno-wschodzie od Badonviller), rów, pod skierowanym nań obejmującym, nieprzyjacielskim ogniem masowym.

Naczelné dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo) 5 marca.

Położenie jest wszędzie niezmiennione.

WIEDEN, 4 marca. (Urzędowo).

Rosyjska widowia wojny.

W okolicy Dubna usiłowali rosjanie wczoraj rano, dotrzeć na lewy brzeg Ikwy. Odparto ich. Powtarzające się ustawnie w prasie nieprzyjacielskiej wiadomości o wielkiej i szczęśliwie postępującej na-przód ofensywie rosjan nad Dniestrem i pod Czerniowcami, są oczywiście nieprawdą. Front nasz nie zmienił się tam wcale od pół roku.

Włoska widowia wojny.

Niema osobliwych wydarzeń.

Południowo-wschodnia widowia wojny.

Jak obecnie stwierdzono, zdobyto pod Durazzem 34 działa włoskie i 11,400 karabinów.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 3 marca.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 2 marca:

Front zachodni: Nad jeziorem Kangar niemcy ostrzeliwali z okrętów wojennych wsie Lapemen i Bigaun.

Nad odcinkiem ryskim ukazały się liczne latawce niemieckie i rzuciły bomby.

Nad Dźwiną pomiędzy Ueksküll, a Elizenhof (18 klm. na południowo-wschód od Ueksküll) latawce niemieckie również rzuciły bomby.

W odcinku Dyneburga ostrzeliwali niemcy stanowiska nasze pod Htuksztą i w okolicy linii kolejowej prowadzącej do Poniewieża bombami ważącymi 4 pudy (65,52 klg.).

Niemiecka artyleria ciężka ostrzeliwała okolice jeziora Swenten.

Artyleria nasza rozwijała skuteczną działalność skierowaną na Nowo-Aleksandrowsk i dworzec kolejowy Turmont (21 klm. na południe od Dyneburga).

W Galicji usiłowali niemcy dwukrotnie zbliżyć się do oszańcowania naszych nad środkową Strypą, zostali jednak za każdym razem odrzućni za pomocą naszego ognia.

Front kaukaski: Turcy kontynuują swój odwrót w kierunku Erzjanu. Kawaleria nasza napotkała cztery przez Turków porzucone działa.

Pod naporem naszym Turcy cofają się w dalszym ciągu ku Bitlisowi. Obsadziliśmy Gotok, oraz Klasztor Gerehigan o (10 klm. na północny-wschód od Bitlisu).

Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 marca.

Front zachodni: Na północ od Czartoryska rozproszono atak nieprzyjacielski naszym ogniem artyleryjskim.

Front kaukaski: Wojska nasze odparły nieprzyjaciela dalej. Pod Bitlis od strony południowo-zachodniej usiłowali Turcy przy silnym mrozie i głębokim śniegu atakować, atoli ich odparto. Nasze wojska zdobyły szturmem w nocy miasto Bitlis i zabrały 6 armat. Do niewoli wzięto 17 oficerów, pomiędzy nimi jednego komendanta pułku.

Blokada Trapezunt'u (?)

PIOTROGROD, 4.3. Piotrogradzka Agencja Telegraficzna donosi: Podług doniesień dzienników ze strony morza i lądu jest blokadowa-

nie będą do uniwersytetu przyjmowani.

Świadectwa dojrzałości 8-klasowych szkół żeńskich będą uznawane za wystarczające dla wstąpienia do uniwersytetu o tyle, o ile szkoły te posiadały już ósmą klasę przed rokiem 1915/1916.

Aż do dalszego postanowienia będą przyjmowani tylko studenci z Królestwa Polskiego. Wyjątki może uwzględnić jedynie szef administracji cywilnej przy zarządzie generał-gubernatorstwa.

Do politechniki warszawskiej na semestr letni, rozpoczynający się d. 1-go kwietnia, i zimowy, rozpoczynający się we wrześniu r. b., będą przyjmowani, jak dotychczas, maturzyści 8-klasowych szkół filologicznych, oraz 7-klasowych szkół realnych i handlowych, podlegając jednak egzaminowi dopełniającemu z matematyki i fizyki.

Studentki będą przyjmowane tylko na zasadzie świadectwa dojrzałości takich 8-klasowych szkół żeńskich, które już przed rokiem akademickim 1915/16 były 8-klasowe i których program komisja imatrykularcyjna uznała za równoważny programowi 8-klasowych szkół męskich.

Wspomnienie pośmiertne.

Zmarł w Warszawie jeden z przedzających się już coraz bardziej szeregów uczestników powstania 1863 roku, ś. p. Stanisław Wlekiński.

Urodzony w r. 1837, w Trzemesznie, w W. Ks. Poznańskim, jako student uniwersytetu wrocławskiego wziął udział w powstaniu. W jednej z potyczek w Kaliskiem był raniony i wzięty do niewoli. Przez pewien czas trzymano go w cytadeli warszawskiej, poczem w roku 1864 zesłano na Syberję, z kąd wrócił do ojczyzny dopiero w r. 1876.

Po powrocie zmarły poświęcił się pracy na polu przemysłowym i handlowym. Dbał zawsze o interesy kraju, kierując się ówczesnymi hasłami pracy organicznej zdziałał dużo dobrego. Gorący patriota, należał do różnych towarzystw polskich i liczne instytucje społeczne otaczał zycziwą opieką.

Ś. p. St. Wlekiński pozostawił pogrążonych w smutku synów: inżyniera Jana, publicystę i ekonomistę, adwokata Stanisława oraz znajdującęcego się w niewoli niemieckiej po-

ruczniaka Kazimierza, b. studenta uniwersytetu warszawskiego i synowe, z których dr. Wanda Wlekińska jest ordynatorką szpitala w Tworkach.

Z prowincji

Δ Z Tomaszowa.

W ubiegłą sobotę w Tomaszowie odbyło się organizacyjne zebranie lokalnego Oddziału tomaszowskiego łódzkiego związku zawodowego robotników przemysłu włókiennego.

Przewodniczył sekretarz zarządu centrali łódzkiej, p. Morgental.

Podług sprawozdania czasowego zarządu zapisało się do związku już zgóra 100 członków.

Na zebraniu postanowiono urządzić przy związku czytelnię, bibliotekę, tanią herbaciarnię, zorganizować kursy wieczorowe oraz wykłady w sprawach zawodowo-owsiatowych.

Δ (a) Wyplaty rezerwistek.

Z polecenia Komendy piotrkowskiej, dla rezerwistek rosyjskich w Sulejowie wypłacono 7352 koron.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

— W dniu dzisiejszym o 6 wiecz. i jutro również o 6 tej dane będzie komedia dziecinna Gerson-Dąbrowskiej, p. t. „Baśń o Królowej Róży”.

Nadzwyczaj efektownie wystawiona komedia odegrana będzie przez dzieci.

Widowisko to obudziło duże zainteresowanie.

— We czwartek, na wielostronne żądania publiczności odegranym będzie wspaniały dramat narodowo-historyczny p. t. Kościusko pod Racławicami.

W widowisku tem przyjmuje udział całkowity chór Imienia Moniuszki.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 5 marca.

Wschodnia widowia wojny.

W okolicy Htukszy nie mogli rosjanie, wskutek naszego ognia, wykonać zamierzanego natarcia w związku z wybuchami. Odparto także w innych miejscach, natarcia rosyjskich oddziałów wywiadowczych.

Bałkańska widowia wojny.

Niema nic nowego.

Zachodnia widowia wojny.

Pod wieczór rozpoczął nieprzyjaciel żywy ogień, w różnych miejscach na froncie. Francuska artyleria była ustawicznie bardzo czynną między Mozą a Mozela i szczególnie silnie ostrzeliwała od czasu do czasu okolice

Szkola kroju szycia
oraz wszelkich robót ręcznych, haftu białego i kolorowego, nauka kroju i szycia bielizny
Apolonji KOPYDŁOWSKIEJ
Piotrkowska 154.
Od d. 1 i 15 lutego rozpoczyna się trzymiesięczny i półroczny kurs nauki kroju i szycia i robót ręcznych za opłatą 2-oh rubli miesięcznie. Po skłódczym kursie uczenie otrzymują patenty. Zapis uczenie codziennie od 10 do 2 po poł.
Sprzedaż fasonów papierowych.

mniejszy, z tego powodu z radością przyjęto od delegata łódzkiego Koła, które jedyne wystąpiło swego przedstawiciela do Warszawy, sumę 102 rb. w formie procentów. Postanowienie zredukowania składek członkowskich o 50 proc. za czas wojny przyjęto również i Koło łódzkie.

× (r) Łódzkie Tow. Esperanckie. (Południowa 15).

Wykłady języka Esperanto dla grupy B. rozpoczną się we wtorek dn. 7-go b. m. punktualnie o godz. 8-ej wiecz. Kierownictwo powierzone zostało rutynowanemu esperantystyce p. Feliksowi Hillerowi.

Również utworzoną została grupa C. (komisyjna). Pierwszy wykład odbędzie się w środę dn. 8 b. m. o godz. 9-ej wiecz. Wykłady prowadzić będzie doświadczona esperantystka, nauczycielka miejska p. Regina Kopf.

Ponieważ w grupie B. jest jeszcze kilka wakansów, postanowiono w dalszym ciągu przyjmować zapisy (wtorki, środy i piątki od godz. 8 — 11 w.).

× (r) Z Tow. „Bykur Cholim”.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie roczne Tow. Pielęgniowania Chorych „Bykur Cholim”. Przewodniczył adw. Birenweig.

Z odczytanego sprawozdania za rok 1915 wynika, że Tow. udzieliło porad lekarskich w mieście 7531, ambulatoryjnych — 4386, wydano lekarstw 12485, kąpeli 282, mleka rozdano 13,721 kwart, a nadto inne posiłki.

Członków w tym roku było 1585. W utrzymywanym przez Tow. „Uzdrowiska” w ciągu trzech miesięcy przebywało 94 osoby. Dochód instytucji wyniósł 18,885 rb., wydatki — 23,980 rb. Deficyt za rok miniony dosięgnął sumy 5094 rb.

Sprawozdanie oraz budżet w sumie 18,050 rb. w dochodzie i 38,850 rb. w wydatkach ogólne zebranie zaakceptowało, przyczem znaczny przewidywany deficyt Tow. spodziewa się pokryć przez zasiłki Magistratu, loterję etc.

W razie nie uzyskania subsydjum liczba chorych, którymi instytucja się opiekuje, będzie ograniczona.

Z Warszawy.

Wstęp do uczelni wyższych. Zrozporządzenia szefa administracji cywilnej, przepisy wstępu do uniwersytetu warszawskiego uległy — jak informuje odezwa rektoratu — zmianie. Mianowicie, abiturjenci 7-klasowych szkół realnych i handlowych, począwszy od letniego semestru r. b.,

Z dniem 5 marca został OTWARTY
BAR EKSPRES
Piotrkowska 14.
Wydaje: śniadania, biady, kolacje, po cenach przystępnych. Kuchnia smaczna, usługa chętna. Duet od g. 6 do w pół do 11 wiecz., w niedziele i święta od 1 do 3 po południu.
Beleca się Szanownym Gościom była pracowniczka Meisterhausu
2551—3
EWA JASTRZĘBSKA.

Bank Kupiecki Łódzki
asekuruje premjówki
II. emisji z r. 1866
od ciągnięcia amortyzacyjnego, odbyć się ma-
jącego w dniu 14 b. m.

ny Trapezunt. Rosyjska flota krąży po morzu Czarnym, nie napotykać okrętów nieprzyjacielskich.

Rosianie rozporządzają obecnie większą ilością łodzi podwodnych.

General Paul w Szwecji.

BAZYLEA, 4. Z Remi donoszą do bukareszteńskiego pisma „Vittorin”, iż gen. Pau przybył do Kijowa, gdzie się znajduje główny sztab armii południowej.

Okręty japońskie na morzu rodzimym.

AMSTERDAM, 4.3. Podług doniesienia „Daily Telegraph” okręty, które Japonia wysłała na pomoc czwórporozumieniu na morze Śródziemne są następujące: opancerzone krążowniki „Ha-saga” (7027 ton), „Tōkina” (9750 ton) oraz krążownik „Sztose” (4760 ton).

Do fiakt z Portu alja.

ZURYCH, 4.3. Donoszą z Lizbo-ny, iż oczekują tam zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Niemcy wycofują swoje wkłady z banków. Liczne rodziny niemieckie spieszą opuszczają Portugalie.

Narady w Wiedniu.

WIENIEN (W.A.P.) Według doniesienia „Neue Wiener Tagblatt” częste pos. u hania u cesarza austriackiego, udz. etane poszczególnym członkom gabinetu, posiadają ważne znaczenie polityczne.

Japonia a Chiny.

KOLONJA. „Kölnsche Zeitung” dowiaduje się z Kopenhagi, iż „No-

woje Wremia” otrzymało następującą wiadomość z Tokio: Rząd japoński zamierza przestać Yuanszika-ow ostatnie ostrzeżenie następującej treści: „Jeżeli Yuanszika nadal obstawać będzie przy przywróceniu monarchii w Chinach i jeżeli nie uda mu się wkrótce dojsć do porozumienia z rewolucjonistami południowymi, w takim razie Japonia udzieli rewolucjonistom swego poparcia.

Wybuch w fabryce prochu.

PARYŻ, 5.3. Biuro Reutersa donosi: W fabryce prochu Double Couronne w Lacourneux miała miejsce silna eksplozja. Wiele osób odni. stona rany według następnego doniesienia Double Couronne jest starym firmem, który przeznaczono na magazyn amunicji. W ciągu dnia wcz. rajszego ognia uszczesze nie słumiono, zdotano go jednak umiejscowić Onara wybuchu padło kilka osób cywilnych, znajdujących się w pobliżu, które ponieśli śmierć na miejscu.

Obwieszczenie.

Z dniem 6.3.16 przestaje obowiązywać lin. a erod-acja, wybitną w mym rozporządzeniu z dnia 13.11.16. Dla kontroli ruchu będzie urządzona w obrębie wojennej gubernji Łódzkiej nowa linja grodzająca, która przebiega wzdłuż Bzury do Lęczycy, ciągnąc się stąd równo zgię z dotychczasowym. Wzdłuż Neru do granicy gubernji w jennej. Odn. s. i. e. przekroczenia linji grodzającej przez osoby cywilne, podaje się do wiadomości poniższe rozporządzenie:

1. Linję grodzającą, bez względu na to z której strony, mogą przekraczać osoby cywilne w wieku 15 lat i wyżej tylko wtedy, gdy posiadają jedną z następujących legitymacji:

- a) Paszport odpowiadający przepisom, umieszczonym w rozporządzeniu, dotyczącym wprowadzenia ogólnego przymusu paszportowego z dnia 9.9.15 (Dziennik Rozporządzeń dla general gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22.9.15 № 2) (W paszporcie musi być przymocowana fotografia właściciela, w sposób wykluczający wszelkie nadużycia, zaopatrzony w poświadczenie władz co do prawdziwości w pieczęć urzędową)
- lub b) Świadectwo na podróż podług artykułów II albo IV rozporządzenia o ruchu osobowym w general gubernatorstwie warszawskim, do general gubernatorstwa warszawskiego i z general gubernatorstwa z dnia 10.9.15 (Dziennik Rozporządzeń dla general gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22.9.15 № 2)
- lub c) Przepustkę żółtą, wystawioną przez gubernaję, naczelnika powiatu, przyzidenta policji w Łodzi, naczelnika oddziału centralnego biura policji lub komendanta miejscowego, który jest przynajmniej dowódcą kompanji.

2. Nietknięte pozostają przepisy rozporządzenia o ruchu osobowym na obszarze, do obszaru i z obszaru general gubernatorstwa warszawskiego z dnia 10.9.15 (Dziennik Rozporządzeń dla general gubernatorstwa warszawskiego z dnia 22.9.15 № 2), według których wymagane są dla ruchu między obszarami general gubernatorstwa warszawskiego z jednej strony i Niemcami, austriacko węgierskim obszarem okupowanym lub obszarem etapowym — z drugiej dalsze legitymacje. (Legitymacja graniczna w związku z paszportem albo świadectwem na podróż)

Przepustka (1 c) jest bezpłatną i bywa wystawianą na jednorazowe lub kilkakrotne prze. rozenie linji grodzającej w określonych miejscach przejsia u straży przepuszczającej.

4) Linję grodzającą wolno przekraczać tylko u straży przepuszczającej.

Takie straże przepuszczające znajdują się:

- a) przy drodze z Piątku do Kutna, 5 km. na połnoy od Piątku,
- b) pod Kierami,
- c) i u północnego wyjścia z Lęczycy.
- 5) Kto linję grodzającą przekroczy nieuprawniony lub będzie usiłował ją przekroczyć ukarany zostanie grzywną do 1000 marek albo więzieniem do 3 miesięcy.
- Strażom i patrolom polecono strzelać do każdego, kto się nie zatrzyma na wezwanie.
- 6. Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem 6. marca 1916 r.

Łódź, dnia 3. marca 1916 r.

Gubernator wojenny: Barth. general porucznik.

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądu polowego przy Cesarstko-Niemieckim Łukowskim Gubernatorstwie Wojennem w Garwolinie, z dnia 12 lutego został rosyjski poddany, gospodarz Piotr Masny z Rudnika, skazany na śmierć za to, że posiada broń i nie oddaje takowej. Wyrok został dzisiaj o godzinie 7 i pół rano, w Garwolinie, przez rozstrzelanie wykonany.

Łuków, dnia 2. marca 1916.

Gubernator Wojenny.

Kurs rubla.

Łódź, 6. marca, 1916 r.

Na giełdzie berlińskiej płacono w sobotę za 100 rb. Mk. 176,50 (co odpowiada rb. 56,65 — za 100 marek).

BANK HANDLOWY W ŁÓDZI

asekuruje premjówki II. emisji z r. 1866

od ciągienia amortyzacyjnego, odbyć się mającego w d. 14 b. m. PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

SWIAT

najbardziej rozpowszechnione w Polsce pismo tygodniowe ilustrowane

pod red.: **Stefana Krzywoszewskiego**
Najpełniejszy obraz życia polskiego i zagranicznego.

Co tydzień zeszyt bogato ilustrowany z obfitą treścią literacką. Co tydzień dodatek beletrystyczny „Romans i Powieść” zawierający świetne powieści oryginalne i tłumaczone. W roku 1916 „SWIAT” drukować będzie nowe powieści oryginalne:

Kazimierza Tetmajera i Gustawa Daniłowskiego oraz dokończenie powieści **Andrzeja Struga** p. t. „Dzieje jednego pocisku”

PREMIUM „SWIATA”

udało nam się zakupić dla naszych rocznych i półrocznych prenumeratorów znacznie większą ilość pięknego albumu

NAPOLEON (Legjony i Księstwo Warszaw.)

w opracowaniu ERNESTA ŁUNINSKIEGO (Wydawnictwo Towarzystwa Akcyjnego S. Orlebrandsa Synów). To wspaniałe wydawnictwo, obejmujące 400 stron dużego formatu i zawierające blisko 1000 szt. wspaniale wykonanych ilustracji, ozdobić oprawne, kosztuje w handlu Rb. 11

Jestemy w możności ofiarowania go naszym rocznym i półrocznym prenumeratorom za cenę **RUBLI CZTERECH** z warunkiem odbioru w Administracji (Zgoda 1).

„SWIAT” prenumerować można we wszystkich kantorach, pism i księgarniach, lub wprost w Administracji, Zgoda 1. Prenumeratę na „Swiat” przyjmują również wszystkie oddziały pocztowe na terenie okupacji niemieckiej.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: Kwartał rb. 2. Półrocze rb. 4. Rocznie rb. 8. Na prowincji: Kwartał rb. 2.25. Półrocze rb. 4.50. Rocznie rb. 9. Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop. kwartalnie.

Adres: Redak. i Administr., Warszawa, Zgoda 1.

Przedstawicielstwo Główne

Towarzystwa „**PRZEZORNOSC**” istniejącego w Warszawie od roku 1892

Ubezpieczenia na życie i od wypadków
Biuro Przedstawicielstwa Głównego, Łódź, Dzielna 28

Poszukiwani są zdolni **AGENCI**.

Gazownie Miejskie w Łodzi

wznowili
sprzedaż

KOKSU

w dowolnych ilościach. r3451—3

Kalendarzyk Kieszonkowy
ilustrowany na rok 1916

jest do nabycia w Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37.

Cena 3 kop. — Cena 3 kop.

Lekarz - Dentysta S. GOLDMAN

długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Zadiewicza. Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór **19 MILSZA 19.**

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Maszyny do szycia sprzedam. Ul. Łągiewnicka 27 m. 8. Karcewskiego. 5357—10

A.A. Meble z 3-ech pokoi sprzedam tanio. Mikołajowska 95 m. 27, front I piętro. 5376—4

A. Różne meble sprzedam tanio. Główna 11 m. 16. w ołtynie. 5374—1

A. Za bezcen meble prawie nowe sprzedam w trzech dniach Mikołajowska 40 m 2 5374 1

M. Meble z powodu śmierci do sprzedania. Konstantynowska № 5 prawa oficyna. 5343—3

Kto ma do sprzedania **beczkę** do gnojówki żelazną lub drewnianą, nową lub używaną, niech złoży adres w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. Zachodnia 37. 4786—0

Ludwik Tambowski, Brzezińska 56, przyjmuje roboty, sztyldowa pokojowe, ta bicerskie, pozłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty.

Otrzymany zaraz na wies **parobek** do konia i roboty w polu. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. Zachodnia 37. 0

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem jest do wynajęcia zaraz. Widzewska 11 m. 5. 5330—5

Poszukuje się studenta (chrześcijanina) dobrego matematyka, do początków wyższej matematyki. Oferty z podaniem warunków w red. „N. K. Ł.” Zachodnia 37.

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Bleonory Cwynińskiej i pięć rubli. Znalazca chce oddać do adm. „Kurjera Łódzkiego” za nagrodą. 5372—1

Zaraz tanio sprzedam garnitur salonowy, kryty jedwabiem, tremo, gobelin, gramofon. Konstantynowska № 18 m. 7. 5367—7

Lekarz Dentysta S. GORDIN

Konstantynowska 18. Leczenie plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kruszku. Przyjm. codz. od 10—11 3—8

Doktor

B. Knichowiecki

ordynator szpitala Anny Marji. Choroby dzieci. Ulica Przejazd Nr. 6. do 9-ej rano i 6—7 pop. w niedziele i święta od 10—11 rano. 5301—16

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia prędko i celująco do niższych klas. Wyucza analibetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5235

Zaginiony paszport, wydany w Łodzi, na imię Janiny Gwarduckiej. 1

Zdolna krawcowa, wdowa obarczona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakresie krawiectwa wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska 3166—0

Zaginiona książeczka z kasy Pożyczkowej Bezpłatowej Delegacji Niesienia Pomocy Biednym przy Magistracie m. Łodzi, na imię Franciszka Olejniczaka za № 2418.

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Zgierzu, na imię Marji Andrzejewskiej. 5368—1

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ignacego Wojkowskiego. 5369—1

174 Piotrkowska Chrześcijańska sortownia polecana: tanią garderobę używaną. Specjalność: reperacja, czyszczenie, pranie chemiczne i tarbowanie garderoby 5370—4